

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 18.

w Sobotę dnia 4. Marca Roku 1809.

z Warszawy d. 25. Lutego.

Zgromadzenie trzeciej gminy odprawiło się d. tego w Kościele XX. Kanoników Regularnych. Tam, po nabożeństwie i dopełnionych wszystkich przepisach prawa, to jest: po zagaieniu przez JW. Łubieńskiego, Prefekta Departamentu Warszawskiego, po przeczytaniu przez Vice Prezydenta miasta nominacji przez Najjaśniejszego Pana na Obywatela Prezydującego, JPana Antoniego Leszniowskiego, i Listu Królewskiego toż zgromadzenie zwołującego, Obywatel Prezydujący, wykonawszy przysięgę przed JW. Jmć X.ędzem Pralatem Bohuszem, Sędzą Pokoju, odczytawszy Numer 5ty dziennika praw i zagaiwszy posiedzenie, wezwał na Assessorów z pomiędzy starszych wiekiem JPana Piotra Rucha byłego Generała. Adjuranta wojsk Polskich, a z pomiędzy osiadłych Obywatelów, JPana Batankiewicza, Urzędnika Statu cywilnego. Wszyscy zaś trzej wezwali do trzymywania pióra JPana Andrzeja Putza dawniej oficera w wojsku Polskim. Po spisaniu listy przytomnych Obywatelów prawo głosowania mających, gdy przyszło do wyboru Deputowanego, okrzyk powszechny wzywał na ten urząd Obywatela Prezydującego. Ten oddalił się więc z miejsca swego, i uprzążzał przytomnego JW. Sędziego Pokoju, ażeby go zastąpić raczył; co gdy JW. Sędzia Pokoju uskutecznił i trzykrotnie zapisał zgromadzenia: czyli chce mieć Deputowanym na seym JPana Antoniego Leszniowskiego? zupełna jednomyślność przez wszystkie trzy razy głośno okazała się. Po obraniu potym Kandydatów do Rady municypalney również

jednomyślnie, Obywatel Prezydujący podziękował współ-obywatelom za położoną w nim ufność, i posiedzenie ukończył.

Również tchnące duchem jedności zgromadzenie gminy 4tej, w tymże co powyżey dniu w Kościele JXX. Piarów pod Prezydencyą Obywatela Ignacego Bobe odbyte, powołanego przez Obywateli do urzędu Deputowanego WJX. Karola Diehl, jednomyślnemi głosy za Deputowanego okrzyknęło, a następnie z pomiędzy siebie zgodnością powszechną, ośmiu Kandydatów do Rady municypalney obrawszy, całe posiedzenie swoje w niezupełnym ciągu trzech godzin ukończyło.

z Kalisza d. 26. Lutego.

Kopla listu pisanego z Madrytu d. 13 Stycznia 1809 do JW. Generała dywizyi Zajączka Naczelnego dowodcy Legionu 2go do W. Pułkownika Sobolewskiego dowodcy Pułku 7go.

Jaśnie W. Generale! Jestem tego przekonania, że 7my Pułk piechoty chociaż tak oddalony od JW. Generała składa zawsze część Legionu Jego dowodztwa. Z tego powodu ośmielam się uwiadomić go o wydarzeniach szczęśliwych dla nas, uważając zawsze JW. Generała, jako pierwszego który nas do nich przysposobił. Mam honor więc donieść, że w wyprawie korpusu armii nadbrzeżi Tagu, Siodmy Pułk, wraz z jednym batalionem 4go pułku, miał sobie powierzone wzięcie mostu d' Almaraz i ten bez żadnego wystrzału z bagnetem w rękę, został wzięty. JW. Marszałek (Lefevre Xiążę Cdański) prowadził drugi mój batalion, a Generał Szef Sztabu prowadził batalion pierwszy z któ-

rym ia się znajdowałem. Wzieliśmy nie-
przyjacielowi w tę rozprawie 4ry armaty i 6
wozów amunicyjnych. Nasza strata jest 8.
ludzi zabitych, i 3ch rannych, między które-
mi się znajduje Podporucznik Sikorski. Nie-
chcąc przedłużać niniejszego listu, zobowią-
załem Pułkownika Mirosławskiego, ażeby
uwiadomił JW. Generała z swiego listu o
wszystkim od czasu naszego wymarszu z Me-
zieres. Racz JW. Generale przyjąć uczucia
najwyższego uszanowania i wdzięczności,
które w całym mym życiu zachowam dla Nie-
go, i z którymi ma honor być JW. Genera-
ła obowiązany najniższym sługą.

Kopia listu od tegoż do W. Pułkownika
Mirosławskiego Inspektora Rewiów.
z Madrytu 13. Stycznia 1809.

Za powrotem moim, tu z trzytygodnio-
wey ekspedycyi, którąśmy nad *Tagiem* i *Gra-*
nicą Portugalii robili, znalazłem list twój.
Jutro maszerujemy do *Toledo* gdzie wszyscy
Polacy naszych trzech Pułków, i nadwiślań-
skiej Legii się łączą — od czasu wyjścia z *Me-*
zieres ustawicznie jesteśmy w marszu, i tylko
czasem po ośmiu lub dziesięciu dniach jeden
dzień mamy spoczynku. Żywności szczegól-
niej mięsa, i wina tyle, ile każdy żołnierz
chce mamy. Depot nasze jest w *Bordeaux*
którego dowodzą Major Choynacki. Gdy
pierwszy raz przechodziliśmy przez Madryt,
Cesarz odbywał lustrację całego korpusu, ka-
żawszy innym, odejść, z Polakami jeszcze
został długo; z manewrów naszych był kon-
tent i proponowane Awanse potwierdził. Za-
lecił wypłacić wszystkie należitości, i rozka-
zał rozdać rozmaite efekta; nawet do tego
stopnia był łaskaw; że weybrał w to, aby dla
nas największe trzewiki wybierano. Już
dawniej dał był gratyfikacyą, z której na mój
pułk 1000. ubrań i 4000 par trzewików przy-
padło. Teraz 9. Stycznia wydał rozkaz że
ponieważ nasza dywizya przez mocne marsze
wiele w ubiorze ucierpiała, ma iey być da-
rowano 4000 par trzewików tyleż spodni i

kamizelek i 1000 płaszczy. To zalecił, aże-
by przed wszystkiemi nam było dano, co już
z Magazynów dostarczała; słowem obdarzeni
jesteśmy łaskami Cesarza, i nie będziemy nigdy
dosyć w stanie, musimy wywdziękzyć, gdyż przed
zasługami jesteśmy nadgradzani. W dzień
lustracji, kazał mi Cesarz przez swego Ad-
jutanta, i przez Generała diwizyi (*Valence*)
oświadczyć swe ukontentowanie z manewro-
wania Pułku. Marszałek, zdale się był dla
nas z entuzjazmem w bitwie pod *Almaraz*
(w której nasza jedynie dywizya była czyn-
na, o czym Generalowi dywizyi w przyłączo-
nym liście donoszę) sam Marszałek prowa-
dził batalion 2gi Pułku 7go W ten moment
jestem juwiadomiony że idziemy pod kom-
mendę Marszałka Jourdan a zatył listy do
mnie twoje adressuy do Jego korpusu. ect. etc.
Sobolewski.

Miasto Powiatowe Sroda.

W dniu dzisiejszym 22. miesiąca Lute-
go r. b. po ogłoszeniu uderzeniem w wszy-
stkie dzwony o godzinie 8. z rana przez kwa-
drans cały trwającym, udali się Obywatele
powiatów Pydzkiego i Sredzkiego do ko-
ścioła kollegiaty Sredzkiej na sesyą zgroma-
dzenia gminnego, gdzie pierwey Msza 9.
przez JX. Lubierskiego Dziekana Sredzkie-
go śpiewana była. Wszystkich serca rozczu-
lone wznosiły modły do Boga najwyższego
o nayszczęśliwsze powodzenie dla N. Cesarza
i Króla NAPOLEONA iako dawcy pierwot-
nego bytu krajowi naszemu; tudzież dla N.
FREDERYKA AUGUSTA szczęśliwie
nam panującego. Po odprawioney Mszy S.
oraz i zwyczajnym hymnie: *Veni Creator*
odśpiewanym, W. Alexander Walknowski
Podprefekt powiatu Sredzkiego zbliżył się do
uporządkowanego na środku kościoła miey-
sca, na którym stanąwszy zabrał głos świątły,
patriotyczny, obejmujący przedmiot zwola-
nia zgromadzenia gminnego; potem wysta-
wił w wyrazach iasných zgromadzonym Oby-

watolom ow sławny narodowej konstytucyi 3. Maia moment, w którym Obywatele narodu Polskiego łącząc dwa ciała w jedno, wieczną narodu swego zakryśliłi pamięć: w ukończeniu zaś swiego mówienia wezwał szlachetnego JPana Walentego Basińskiego Obywatela miasta Pyzdr, męża z nayszczystsze-go patriotyizmu znanego Polaka na Prezydującego, i onegoż nominacją przeczytał. Po czém JW. Antoni Korytowski sędzia pokoju Powiatu Sredzkiego zabrał głos krótki, lecz do niniejszeyepoki naystosowniejszy rysując na końcu onegoż męża szanownego, męża Prezydującego, słynnego z swego patriotyizmu obraz, od którego przysięgę prawem przepisaną odebrał. Wykonawszy Prezydujący przysięgę, zagaił sessyą krótką gorliwą mową swoją, po ukończeniu której wezwał z Obywateli na Assessorów wiekiem starszego szlachetnego Ignacego Basińskiego Obywatela miasta Słupcy; drugiego zaś JX. Eugeniusza Roeslera Kanonika Dziekana Archi Kollegiaty Łęczyckiey, Proboszcza Miłosławskiego, z któremi do trzymania piora i prowadzenia protokołu szlachet. JPana Bekanowskiego Obywatela miasta Słupcy zobligował: od tych odebrawszy przysięgę w prawie przepisaną, przystąpili potém wspólnie do spisania wezystkich przytomnych osob na zgromadzeniu gminnym, i zkonfrontowali takowy protokół z listą Obywateli mających prawo głosowania. Potém Prezydujący zabrał głos do zgromadzonych Obywateli, upraszając, aby z pomiędzy siebie wybrali, i przedstawili na Deputowanego kandydatów; lecz po długim milczeniu nie pozostawało Prezydującemu, iak przedstawić zgromadzonym Obywatelom męża godnego ich wyboru, to iest szlachetnego JPana Wojciecha Boińskiego, Obywatela miasta Srody znanego narodowi z talentów, przymiotów i cnot iego patriotycznych, orazłożonych dla Oyczyzny zasług. Ledwo co Prezydujący usta swoje otworzył, i wymówił szl. Woy-

ciecha Boińskiego, wszyscy zgromadzeni Obywatele zaraz iednomysłnemi głosy wykrzyknęli tego zasłużonego męża. Po zachowaniu wszelkich z prawa należących uroczystości, akt w tey mierze spisany wyraźnie i głośno przeczytany został; poczem Prezydujący mową swoją zgromadzonych Obywateli pożegnał.

z Paryża d. 17. Lutego.

Woyska nasze weszły do Vigo. Major Nicolas na czele szwadronu regimentu pierwszego huzarów, przymusił zamek do kapitulacyi. W porcie znaleziono 3 szalupy kanonierskie, każda uzbroiona działem 24. funtowém, wiele efektów należących do marynarki i arsenał dobrze opatrzony. W Redondeli znaleziono iedną korwetę Moskiewską o 30 armatach i 100 ludziach ekwipażu należącą do eskadry Admirala Siniavin.

Trzy tysiące z armii Angielskiey wsiadło na okręty w Vigo. Oledwo co się z portu wychylili, przywitani zostali od gwałtowney burzy. Sześć okrętów transportowych zatnęło w śród morza z 1200 ludzi.

Generał Franceschi wszedł do Tuy.

Xiąże Dalmacyi ciągnie do Opporto.

W Lizbonie znajduje się 400 okrętów transportowych przeznaczonych do zabrania woysk Angielskich, którymby się podobało opuścić Portugalią, na pierwszą wiadomość o zbliżaniu się Francuzów.

Expedycya Angielska w Hiszpanii bardzo była nieszczęśliwą. Wypędzona z lądu i przymuszona do puszczenia się na morze w czasie burzy, rozprzszoną została; przez dni 15 widziano do różnych portów w Angli, przybywające iey szczątki. Trzynaćście okrętów zginęło nad brzegami Brytanii a wiele innych wyrzuconemi były na brzegi Hiszpańskie.

Xiąże Elschingen donosi z Galicyi, że

apokrypsę w wielkiej tej prowincyi zupełnie przywrócić została.

z Bayonny d. 10. Lutego.

Król Józef Napoleon przebaczył 16 więźniom stanu, których tu przed kilku dniami przyprowadzono. Byli to po większej części Szefowie inkwizycji. Powrócili dziś rano do Madrytu.

Wczoraj stanął tu nowy transport jeńców angielskich. Najwięcej było chorych, na wozech transportowanych. 1500 konspiracyjistów z departamentu Arriège przechodziło tędy. Wcieleni będą do strzelców górnych, dawniej Mikietami zwanych. Po wszystkich traktach nakazane są przepięgi, iak słysząc dla Królowej Hiszpańskiej, udających się do małżonka swego.

z Madrytu d. 28. Stycznia.

Dnia 21. b. m. rozdał Monarcha ozdoby orderu Królewskiego i wojskowego Hiszpańskiego, ustanowionego w Vittoria, wrokiem dnia 20. Października 1808 zapadłym, a to: Xiążęciu Campo Alange generałnemu Kapitanowi; Wielkiemu Kanclerzowi wspomnianego orderu; don Józefowi Mazarredo, generałnemu Kapitanowi; wielkiemu podskarbiemu; don Gonzalo O'Farl, Generałowi Leutnantowi; Xiążęciu de Saint Germain, generałnemu kapitanowi gwardyi, i Xiążęciu de Catadilla. Rozdał także Król ozdoby niektórym oficerom z rozmaitych korpusów gwardyi Królewskiej.

Dnia wczorajszego, deputowani przeszłej rady stanu, rady wojennej Indyjskiej, skarbowej i Alkadow byli przedstawieni Królowi Jmci po powrocie ich z Valladolid.

Deputowani od miasta i prowincyi Toro złożyli potym hołd uszanowania Królowi Jegości; winszowali sobie, iż mają takiego Monarchę; zapewnili o wierności swojej i posłuszeństwie, oświadczyli, iż gdyby ziemi ich mieli szczęście mówić osobiście z Królem Jegością, poznałby zaraz, ile na tej prowincyi polegać może, i iak są kon-

tenci z rządu Monarchy, który w innym kraju był cieniem poddanych swoich.

List okólny Ministra wewnętrznego do Arcy-Biskupów, Biskupów i Opatów krajowych:

„Przesyłam W Panu exemplarze wyroku Królewskiego dla rozdania [po wszystkich parafiach] diecezji twojej, stosownie do myśli wspomnianego wyroku, który jest dowodem pobożności Królewskiej i dobrego widoku rządu jego. — Gdyby cały naród mógł być widzieć go w pamiętnym dniu wiadomości do tej stolicy, iak zaraz zł. żył dzięki Wszechmocnemu i u podnożka ołtarza uczynił mu hołd z tej samej korony, którą opatrność skronie jego ozdobiła; gdyby cały naród mógł się zjawić na tej uroczystości, która serca wszystkich rozrzewnia, i pod czas której Religia z taką świętością jaśniała, tego momentu ustałby klęski oyczyzny, i wszyscy mielibyśmy jedno zdanie i jedną myśl, aścisłając się w Jezusie Chrystusie, podziękowalibyśmy Najwyższemu, wynurzylibyśmy najpokorniejszą wdzięczność naszą, iż nam dał tak dobrego Króla, i błagalibyśmy go o przebaczenie, iż dobrodziejstw jego nie poznaliśmy. Lecz gdy niepodobna powtórzyć tego zachwycającego obrzędu we wszystkich świątyniach krajowych, niechaj zatem wierni zgromadzą się dla złożenia dzięki zniżenia tronu Wszechmocnego, i niech się dowiedzą od pasterzy swoich, co widział Madryt, i co tak miłe i mocne wrażenie na wszystkich umysłach sprawiło. — Niewątpię, iż W Panu uwiadomisz o tym parafie diecezji swojej, i zachęcisz pasterzy, ażeby parafianów swoich wyprowadzili z błędów i politycznych intryg, szkodzących równie religii, iak krajowi ażeby im okazali dobrodziejstwo Opatrności Boskiej, która w tedy, gdy naród zbliżał się do zguby swojej, dała nam Króla, który przez pobożność swoją, nieporównaną dobroć serca, wielkie talenta, i głęboką naukę rządzenia ludem, a nakoniec przez przyjęcie

świętego i uroczystego obowiązku, jest najsłodszy do przywrócenia Monarchii. Potrzeba, ażeby wszyscy przekonali się o tej prawdzie, ażeby nieszczęścia dotykające naród ustały, ażeby kapłani oświecali lud i wyprowadzali go z błędu, ażeby mu ogłaszali pokój i ludzkość, i ażeby go nauczali tego, co religia i oyczyzna nakazują. Spuszczam się w tej mierze na gorliwość W. Pana i rozmaitych Pasterzy diecezji jego. — Niech Bóg zachowa W. Pana przez długi przeciąg lat. — W Madrycie dnia ... Stycznia 1809.

(Podp.) Manuel Romero,
Minister wewnętrzny.

JW. Hrabia Cabarrus, rozkazał wydać także list okólny do Intendentów i niższych urzędników królestwa, ażeby ich oświadczyć o wieściach JK. Mci do swej stolicy o powszechnem ubieganiu się, powszechnym zapale, z jakim Król Jmć przymiemy był; tudzież o niezmiennem przekonaniu się, w jakim Madryt zostaje; że rząd stały i oycowski nieodbitie jest potrzebnym.

JW. Hrabia przypomina w powyższym liście wszystkie nieszczęścia, o jakie kraj Junty insurekcyjnej przyprowadził. Największe z tych jest odłączenie, jakie każdy z osobną prowincją Hiszpańską nadać i te wnieciakiem sposobie obcemi jedne drugim uczynić usłowano. Tym sposobem nie było żadnego rządu centralnego, żadnego punktu głównego złączenia; wszystkie ich razem wzięte środki zdały się być tylko nasieniem niesnasek i nieszczęść.

Ciało towarzyskie zostało zniszczone; zniknął odtąd skarb publiczny, który jak można mówić, był duszą tego ciała; znajdowała się wprawdzie Junta centralna; Junty one przysyłały jej prawda deputowanych, lecz nigdy pieniędzy.

JW. Hrabia podurzędnym uczuć dać, jak jest gwałtownie potrzebne, utrzymywanie siły zbrojnej, dla bezpieczeństwa życia i obywateli; naprawienie dróg; przywiąza-

nie się do tronu konstytucyjnego, i płacenie prawem oznaczonych podatków.

Chęcią JK. Mci jest na miesiąc rozstrząsności i złych przykładów zeszłego rządu, wprowadzić porządek, oszczędność, sprawiedliwość, wierność i ufność; lecz Hiszpani powinni dobroci Króla odpowiadać.

z St. Ander (w Hiszpanii) d. 18. Stycznia.

Don Francisco Amoros, Radca Stanu Króla Katolickiego, Gubernator wojskowy i cywilny w St. Ander i całej prowincji, ogłosił następującą odezwę:

„Ludu St. Ander i całej prowincji! Lubo jest jeszcze garstka złych ludzi i bawiących się włóczęgą, którzy niechęć korzystać z przebaczenia ofiarowanego im przez rząd wspaniały; lud atoli mieszkający po tych gorach cieszy się już powszechnie przywrócić mu spokójnością, a tak bardzo mu potrzebną do jego pożytecznych robót. Czas, aby zniknęli z łona społeczności ci złi ludzie, żyjący jedynie ze zbrodni i łupieństwa. Więzienie lub rusztowanie katowskie, oto los, który ich czeka, jeżeli w przeciągu dni 15 nie stawią się przed władzami prowincji naszej. Po upłynieniu tego czasu, pójdę sam na ich ściganie z wojskiem Francuzkim i Hiszpańskim, i surowo ukarzę każdego mieszkańca, któryby ich przyjął do siebie i przechowywał; ukarzę oraz nieposłusznych moim odezwom; wysłucham zażalenia ludu; powściągnę bezprawia i rozruchy, któreby zayść mogły. Tym końcem zalecam wszystkim władzom, *nayprzód*, aby zabrały wszelką bróń, jaką bydy może w prowincji; *powtórę*, aby oczyścili gościniec i drogi, któreby były przecięte; *potrzecie*, aby sprowadzili żywność potrzebną dla wojska; *poczwarte*, obowięzuję wszystkich mieszkańców, aby siedzieli po swoich domach, i zatrudnień swoich pilnowali. Ze zaś próżniaków i włóczęgów, będących hańbą społeczności, cierpieć niemiżna, zawsze będą gotów zaradzać wszelkiemu złemu, ale

przytym i watawiać się za nieszczęśliwemi do Króla Józefa Napoleona I., Pana naszego; najmniejszego zaś względu nie będę miał na wiechrzycieli publiczney spokojności i niechających poddać się sprawiedliwemu rządowi Króla Jmci Katolickiego. “

z Medyolanu d. 8. Lutego.

Z Paryża doszła tu przyjemna wiadomość, że Cesarz i Król Jmci Napoleon może jeszcze w tym miesiącu miasto tutejsze swą przytomnością uszczęśliwi. W obozach popiołowych, które staną we wyższych Włoszech, spodziewane są także wojska z niższych i średnich Włoch.

Z rozkazu Cesarza, zwycięstwa w Hiszpanii odniesione nie tylko ogłoszone zostały przez Ministra wojny, ale nadto we wszystkich uzbrojonych miastach 60 wystrzałami działowemi obchodzone były.

z Turynu d. 2. Lutego.

Pierwszego t. m. przez miasto tutejsze przejeżdżał P. Hrabia Palfi Szambelan Cesarza Austriackiego, udając się z Medyolanu do Paryża.

Tegoż samego dnia przejeżdżał także przez Turyn Xiążę de Noja, Szambelan Królowej obojga Sycylii, Minister pełnomocny Neapolu przy dworach Holenderskim i Westfalskim. Udał się do Włoch.

Biskup Saluces, z okoliczności konskrypcji wydał wezwanie, godne cytowania dla pięknych myśli w nim zawartych. Obwieściwszy wyprawy J.C. Mci w Hiszpanii, stylem, którego szlachetność odpowiada materji, dodał: „Bohater jednakże ten jest człowiekiem; a iako ten nie może iak tylko używać środków ludzkich. Dla rządzenia i bronięcia swych poddanych, potrzebuje ludzi i oręża. Nieprzyjaciela zwalczyć niemożna perswazją lub pogrozkami: podbić go należy mocą broni. Ztąd to wypływa potrzeba utrzymywania liczney armii, i wybie-

rania co do konskrybentów, końcem wspierania wojowników pracujących dla chwały Państwa i Pokoju Europy.” Obracając się potem do Plebanów swych współpracowników, Biskup, radzi im użyć wszelkich środków dla nakłonienia konskrybentów do pełnienia swych obowiązków.” Powiedzieć im, że będąc posłusznymi Królowi, wypłacają się oraz z posłuszeństwa Bogu, w którego służbie wszystko, nawet i życie poświęcić się powinno. . . Dla dopełnienia jego woli, należy wszystko opuścić, chociażby się żadney nadziei nagrod nie miało: lecz dobroć Boska oświadczyła nam, że sowiec wynagrodzi wierność, z którą wolę naszą, jego najwyższej poddamy.

z Frankfortu d. 18. Lutego.

Pierwsi dla armii francuzkiej w Niemczech przeznaczeni konskrypcyoniści przechodzili przez Frankfort. Oczekują także w tych okolicach przechodu korpusu wojska holenderskiego.

z Ulm d. 15. Lutego.

W pierwszych dniach przyszłego tygodnia spodziewana tu jest pierwsza kolumna pięknego korpusu Generała Oudinot, który dotąd stał w okolicy Frankfortu. Jeden oficer bawarski od sztabu wyjechał naprzeciw tej kolumny do Geislingen, dla przeprowadzenia jej do Augsburga. Głoszą, że cały korpus Generała Oudinot składający się z strzelców, jednego regimentu huzarów, 10,000 ludzi piechoty i 22 dział, obsadzi okolicę między Augsburgiem i Ingolstadtem.

Armia bawarska ściągnęła swych urlopników i wkrótce zmocnioną zostanie zaciągami 10,000 rekruta. Jedna jej dywizya stanąć ma w Tyrolu, druga po nad Inn, trzecia w wyższym Palatynacie.

Kuryerowie i sztafety przebiegały teraz bardzo żywo przez miasto tutejsze.

Generał Wrede wyjeżdża w tych dniach

z Angszburga do Monachium, gdzie krótko pobawi.

z Londynu d. 1. Lutego.

Parlament. Izba Parów

Posiedzenie 1. Lutego.

Hrabia Grosvenor oświadcza, że we Wtorek przyszedł proponować będzie Izbie, aby wyznaczyła Komisją końcem roztrząszenia stanu narodu.

Hrabia Liverpool przedstawia rozmaite wypisy z korespondencji Rządu Ameryki z Ministerium.

Lord Buckinghamshire oświadcza, że wpiątek chce uczynić wniosek w interesach Portugalii.

Hrabia Liverpool zapytuje się, czy wniosek ten tyczyć się będzie samej tylko konwencji pod Cintrą, czyli stanu powszechnego Portugalii; w przydadku pierwszym rzucił, by papiery tej korespondencji przekazane Izbie zostały; w drugim zaś uczynił uwagę, że ministrowie J.K. Mci. więcej być powinni interesowani jak któżkolwiek do złożenia w tym celu najobszerniejszych objaśnień.

Lord Buckinghamshire odpowiedział, że mocya jego ma dotyczyć stanu Portugalii w powszechności.

Hrabia Liverpool życzyłby sobie, żeby natura tego wniosku była wyjaśnioną dokładniej. Niemysli jednakże żadnych czynić obiekcji. Lord Erskine po niektórych uwagach nad znaczną stratą ludu w wyprawie Hiszpańskiej, żąda ażeby podano pod rozpoznanie liczbę Regimentów wczasie wyprawy onych z Anglii i ich powrotu. (1)

(1) Mocya Lorda Erskine prosto prowadzi do celu. Jeżeli dopełnią jego żądania, dowiedzie on się, że bez walczenia, korpusa angielskiej wyprawy, jedne utraciły część trzecią, inne połowę, a niektóre $\frac{1}{3}$ swych ludzi. Dla uzupełnienia wiadomości o skutku tej wyprawy, należałoby żądać Etatu sytuacji, koni, artylerji i bagażów armii Angielskiej; na ko-

niec dla poznania aż do jakiego punktu operacye Ministrów są świętne dla Narodu, potrzebaby także żądać stanu sytuacji armii sprzymierzonej, tej armii, którą armia Angielska opuściła, a która cała prawie zgładzoną została.

Na propozycyą Hrabiego Liverpool, Lord Erskine przyzwala na odroczenie mocyi w tym interesie do przyszłego piątku.

Książę Norfolk zapytuje się, w której epoce okazanym Izbie będzie alians z Hiszpanią zawarty.

Dodaie jeszcze, że skoro Mocya Lorda Grosvenor przedsięwziętą zostanie do deliberyacji, korzystać nieomieszka z tej okoliczności do oświadczenia swej opinii w interessach Hiszpanii.

Izba Gminna.

Pan Hukison żąda ażeby podano Izbie Etat przeznaczonych 10 milionów i pół miliardów z skarbu Królewskiego na utrzymywanie wojsk w 1808. — Zalecono. Pan Wharton zdał Rapport którym wczoraj komisya żywności się trudniła.

Postanowiono aby izba w Piątek przyszedł uformowała się w Komisją generalną dla rozważenia tego obiektu.

Kancelarz Dochodów Królewskich żąda ażeby Etaty przeznaczone dla listy ciwilney i militarney z roku 1807 złożone były na bieżące Izby. — Rozkazano.

Mowca podnosi się i obracając głos do Brygadyera generalnego Fane, w tych słowach mówi:

Brygadyerze generalny Fane; w czasie ekspedycyi wysłanej przez J.K. Mość do Portugalii, miałeś WPan szczęście otrzymać ważne dowództwo w armii Angielskiej, i oddać usługi użyteczne królowi w potyczkach stoczonych przeciw armiom Francuzkim. Wypadek tych walczeń niemógł być wątpliwy. Z pychą zawsze wspominając się będą akcy pod Obidos i Vimiera. Z uniesieniem pomnisz WPan, że w dniu tym sławy, nie na

prożno broń podniosłeś. General Anstruther zginął obok ciebie; lecz imię jego żyć będzie w pamiętce wdzięczney Ojczyzny. W imieniu złączonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandyi składam W Panu podziękowanie za usługi świetne, któreś im oddał w kampanii Portugalskiej. (2)

- (2) Otoż kampania bez wątpienia świetna dla Anglików! Byli 3 przeciw jednemu a niepotrafili zabrać armii Francuzkiej, której brakowało żywności i która przez nich i insurrekcyą otoczoną była. Przesadzona na nasze brzegi natychmiast w marsz się udała, taż sama armia przybywszy do Benawente w czasie tym samym jak i Anglicy, ścigała ich przez mil 150; taż sama armia pobiła ich pod Korunną i przymusiła zemknąć na okręty; nakoniec taż sama armia właśnie wchodzi napowrót do Portugalii. Otoż iakież są wypadki świetney tej i chwalebney ekspedycyi. Armia Angielska pobita i rozproszona, opuściła i swych sprzymierzonych i Hiszpanią i Portugalią; podług wyrazu jednego Dziennika, ląd stały z pod nog im uciekł.

General Fane oświadcza Izbie swą wdzięczność.

Mowca również składa podziękowania Generalowi Kenzie — Frazer za iego czynność w Batalii pod Korunną, „gdzie wojska Angielskie, walcząc przeciw nieprzyjacielowi wyższemu daleko liczbą, sławą się okryły” (3)

- (3) A to trochę za mocno. Skoro takie rzeczy dzieć się mogą w Parlamencie Angielskim, niemożna już inaczej zgromadzenie tego uważać, jak za zgromadzenie agentów jednej partyi pod zmyśloną zasłoną reprezentantów Narodu. Niech składają dzięki Generalowi Frazer za szczególniejszą iego konduktę, iak się podoba: mogłoby być że na nie zasłużył. General ten którego niezna-

my, może być człowiek bardzo waleczny, i jest ich wielu w armii angielskiej. Ale ofiarować podziękowania za ekspedycyą pełną wstydu, najszkodliwszą, najniebezpieczniejszą iakiej Anglia od 50 lat nie miała: Co za kuglarstwo! 40,000 piechoty Angielskiej, 7000 koni, 80 sztuk armat, formowało rezerwę 300,000 Hiszpanów którzy przez 6 niedziel utrzymać się niezdolali 100,000 Francuzów: Burgos, Tudela, Espinosa, Saint Ander, Madryt, Prowincye gorzyste Gallicyi, Korunny. Ferol i eskadra tam się znajdujaca w momencie zabrane zostały. Armia zaś Angielska odbiera podziękowania za uprowadzenie do Anglii niektórych swych szczątków! Cudowna to chwala! Tryumfy podobne w Sparcie nie odniosłyby pochwały.

Sir Samuel Hood również zyskał podziękowania. (4)

- (4) Co za bezwstyd! cóż więc w tej okoliczności Sir Samuel Hood uczynił, (który z innej strony jest Admiralem wybornym,) czym zasłużył za odebrane podziękowania. Przeniósł on morze nad ziemię, ażeby szukał bezpieczeństwa na jednem, którego mu druga nie zostawiała. Jako nieustraszony marynarz, nieociągł puścić się na morze mimo wszelkich niebezpieczeństw okropney burzy; okręty iego zostały rozproszone, połowa z nich zginęła. Jednakże tyle niebezpieczeństw nie mogły przeszkodzić mu do ucieczki z ziemi. Jakiż wyborny tytuł pochwały! iaka sława dla broni Brytańskiej!

z Berlina d. 28. Lutego.

Hrabia Romanzow, Rosyjsko Imperatorski Minister stanu Z. I. przejeżdżał tedy, wracając z Paryża do Petersburga.

GAZETY POZNAŃSKIE

Nr. 18.

z Wüzburga d. 24. Stycznia.

Biegała pogłoski nieszczęśliwej wroźby o wypadkach, na jakie w Austrii się zabiera. Politycy nasi nową wojnę głoszą. Zakłada im tamę znany charakter Franciszka II., ięgo dobroć, uczciwość i wdzięczność, iaką oddycha dla wspaniałego zwycięzcy pod Austerlitz. Ale z drugiej strony, trony Hiszpanii, Prus i Nizopolu niebyłyby wstrząśnione, gdyby Monarchowie tych krajów poszli byli za osobistą skłonnością, niewiasty, dworaki i młodzi oficerowie potrafili iednak wpłatać tych Xiążąt w nieszczęśliwe wojny Toż to los nieszczęśliwy Xiążęcia Ferdynanda, nieprzestrasza wszystkich, którzyby iąc się chcieli iego przykładu? Zdaia się mieć wiele ufności w milicyach; niewiedzące to iak słabege użytku woyska te były dla Hiszpanii? W Niemczech iest 150,000 Francuzów i 100,000 zkonfederowanych woysk, gotowych do skruszenia mocarstwa, któreby się spokojność naszą zamięszac poważyło

Mieymy iednakże nadzieię, że nowiny te zpełzną, mieymy nadzieię nadewszystko dla pocieszenia licznych wierzyieli Austrii, którzy niemaią więcej innego zaręczenia nad papierowe pieniądze bez kredytu, dla ostatnich błędów dworu Wiedeńskiego. Bankructwo cząstkowe, iakie Austrya poniosła, wiele już sprawiło zlego dla Państw zkonfe-

deronanych Niemiec; powszechne bankructwo, skutek nieuchronny strat łatwych do przewidzenia, wzbudziłoby powszechną nienawiść Niemiec przeciw dawnemu naczelnikowi Państwa Niemieckiego.

z Szwacaryi d. 10. Lutego.

W Gandawie oczekują wkrótce 30,000 ludzi z okolic Lugduna, Maçon i Chalon; ciągnąc mają przez Sabaudyą do Wallis i przez górę Simplon.

z Wiednia d. 3. Lutego.

Jeden z naszych największych statystyków odpowiedział na wszystkie przeszłe, terażniejsze i przyszłe zapytania względem urządzenia milicyi, przypomnieniem wyrażenia Jakóba Trivulce;

„Ażeby wieść wojnę, trzech rzeczy potrzeba; *nayprzód*: pieniędzy; *potwóre*, pieniędzy; a *potrzebie*, ieszcze pieniędzy. „Chociażby cały Europy dyplomacy i politycy zebrawszy się naradzili się razem, zawsze do tej lakoniczney odpowiedzi powrócą. My zaś Austryacy niemamy ani dukata, którymbyśmy podług upodobania rozrzadzić mogli. Skarb nasz iest czystym rusztowaniem papierowym, które naymniejszy powiew wiatru rozwali. A potem, gdzież to są nasi nieprzyjaciele? Z kimże to walczyć chcemy? Jeżeli zaś ani chcemy, ani możemy wieść wojny, iakiż pożytek może wyniknąć z przeistoczenia naszych rzemieślników i ro-

„botników na grenadyerów i strzelców? Jest to komedia, mówią żartownisie; precudo-
wnie: ale czyliż tyle jesteśmy bogaci, aby-
śmy tak kosztowne widowiska wyprawiali?”

Tenże dziennik pod artykułem z Wiednia donosi, iż w tym mieście utworzyło się towarzystwo *Orientalistów*, które postanowiło wydawać peryodyczne pismo, poświęcone językom i literaturze *Wschodnich* krajów, i że Wacław Rzewuski wziął na siebie koszt drukowania tegoż pisma.

z Austrii d. 15. Lutego.

Pułkownik Hrabia Wallmoden, wyjechał z Wiednia do Bukarestu; wszyscy oficerowie znajdujący się w Wiedniu za urlopem muszą śpiesznie do swych wracać regimentów, wszyscy urlopnicy są zwołani i niektóre regimenta pograniczne ruszyły w głąb Austrii, także na początku przyszłego tygodnia udadzą się pierwsze bataliony odwodowe do swych regimentów, dla powtórzenia swych ćwiczeń. Jak wiadomo ludność odwodowa po ukończonych ćwiczeniach puszczana bywa do swych rzemiosł.

Cesarz nasz mianował Generała Hrabiego Grüne, na Adiutanta swego. General Meier wyjechał z Arcy-Księciem Ferdynandem do Brynny. Słowem wszyscy Gubernatorowie prowincyów, którzy tu byli zgromadzeni, powyjeżdżali na swe miejsca.

Papiery krajowe spadły.

Dunay powrócił do swych brzegów, szkoda atoli, iaką zrzadził w Presburgu, jest znaczniejsza, iako zrazu sądzono; z domu pocztowego w Presburgu powódź porwała listy, ponieważ urzędnicy pocztowi o ledwo mieli czas uciekać z życiem. Wojsko tam stojące zajmuje się teraz uprzątniem i czyszczeniem zalanych okolic miasta.

z Kopenhagi d. 25. Stycznia.

Lody rozpuszczają ciągle. Okoliczność ta, podług wszelkiego podobieństwa, przeszkodzi wykonaniu wyprawy, którą nasz rząd

przeciw Szwęcyi umyślił, w celu ułatwienia działań Rossyanom z strony odnogi Botnickiej. Czynnienie bardzo zajęto się tą wyprawą.

General Cederström, kommanderując teraz wojska Szwedzkie znajdujące się na granicach Norwegii. General Toll dowodzi wojskiem będącym w Scanii, zaś Xiążę Sudermanii ma pod sobą korpus odwodowy, którego główna kwatera w Wenersborg się znajduje.

Królowa Pruska odebrała od Cesarza Rossyjskiego bogate bardzo podarki; pomiędzy innemi gotowalnią pełną dyamentów, wszystko szacowane przeszło półtora miliona rubli.

Różne wiadomości.

Redaktor Monitora Genueskiego wskazany został na 8 dni do więzienia z przyczyny umieszczenia fałszywej wiadomości, iakoby Xiążę Łukieski przeznaczony był na Gubernatora Toskanii.

Wielu Professorów akademii Wiedeńskiej żądało dymissyi z przyczyny, że przy bankocetlach, któremi pensye miały sobie wypłacane, wystarczyć niemogą.

Obwieszczenie. Na mocy dekrety Najjaśniejszego Pana pod dniem 13. b. m. zapadłego, którego następująca jest osnowa.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu w Pałacu Naszym w Warszawie dnia 13. Lutego roku 1869.

FRYDERYK AUGUST z Bożej Łaski Król Saski, Xiążę Warszawski etc. etc.

Na przełożenie Naszey Rady Stanu, iż rata Marcowa podatku podymnego na potrzeby publiczne weszłym Grudniowym kwartale antycypowana; skarb Xięstwa Naszego Warszawskiego na ten kwartał bez funduszu zostawiła, wydatki zaś na nieuchronne potrzeby kraju też same pozostawi i wstrzymane być nie mogą; stano wiemy: iż

rata Czwetkowa ofiary w roku bieżącym przypadająca, przez antycypacyą w miesiącu Marcu r. t. w Xięstwie Naszym Warszawskim wybierana i do skarbu wniesiona być ma.

Dopełnienie téy Naszey woli Ministrowi Skarbu Xięstwa Naszego Warszawskiego polecamy.

(Podp.) FREDERYK AUGUST,

przez Krola.

Minister Sekretarz Stanu,

Stanisław Breza.

Zgodno z Oryginałem:

Minister Sekretarz Stanu,

(Podp.)

Stanisław Breza.

Zgodno z Oryginałem:

Sekretarz Rady Stanu i Minister,

Stan. Grabowski.

Zgodność: J. Czyżowski, S. G. S.

wzywa ninieyszém wszystkich interessentow, aby podatek w takowym dekrete wyrażony iak nayspieszniey do kas powiatowych składali. W Poznaniu dnia 26. Lutego roku 1809.

Prefektura Departamentu Poznańskiego.

Obwieszczenie. Ponieważ podana summa na terminie licytacji odbytym dnia 12. i 13. Grudnia r. z., za wieś i folwark Umultowo nie wyrownywa, ustanowiony tey wsi wartości wraz z należącym do niej borem, uznała więc Prefektura potrzebę wyznaczenia na mocy odebranego od JW. Ministra Spraw Wewnętrznych zalecenia nowego terminu do sprzedaży przez licytacją teyże wsi i folwarku Umultowa na dzień 13. b. m. Wieś ta milę od Poznania odległa ma ogółem gruntow wtek Magdeburskich 41 w których zawiera się mosgow 523 lasu pięknem drzewem zarosłego. Wzywaia się zatem wszyscy mający wolę do kupna tey wsi, aby się jna termin powyżey wyrażony o godzinie 3 po południu w Biorze Prefektury stawili i oferty swoje do protokołu podawali, a nawięcey dający spodziewać się może, że mu wieś ta przysądzona zostanie. Warunki tey sprzedaży tak korzystne, które na terminie licytacji każdemu do wiadomości przełożone będą, położenie tey wsi tak bliskie miastu Poznaniu i inne okoliczności nie pozwasią powątpiewać, iż się liezni do kupna znajdą konkurencji i do przyzwolney wieści podwyższą wartości. W Poznaniu dnia 2. Marca roku 1809.

Prefektura Departamentu Poznańskiego.

Dwa Dukaty Nadgrody.

Dnia 1go c. m. wieczorem lub z rana ukradziono mi z mego pomieszkania futra damskie. Ktożego wierzch z sukna granatowego angielskiego dubeltowego, iedwabnym sznurkiem i kutasikami

obszyta, tył tego futra był białym futrem, przodki zaś szarym i białym futrem, takowe czarną kitayką podszyte, i wypustki konami garnirowane. Ten który mi do odebrania wspomnionego futra dopomoże, otrzyma nadgrody dwa dukaty, i jeżeliby sobie życzył, więc chętnie iego Imię zataię.

W Poznaniu d. 3 Marca 1809.

Henryk Matthias,

Na Wodney Ulicy pod Nrem. 1766

na pierwszym pięttrze.

Uwiedomienie. Dnia 3. Lutego r. b. odebrano na drodze pomiędzy Koninami i Rychwalem żydowi podeyrzanemu parę koni, przy ktorey okazał się żyd zbiegły, a zatym porozumienie się znalazło, iż takowe ukradzone zostały. Wzywamy więc każdego, który prawo właścicielskie, do rzeczonych koni mieć niemniama, aby się do dnia 15. Marca r. b. dostateczną legitymacją u nas wykazał, ponieważ po upłynięniu tegoż terminu wspomniane konie więcey dającemu sprzedane będą i podług przepisow się postąpi. W Koninie dnia 4. Lutego roku 1809.

Magistrat Policyi.

Uwiedomienie. Ponawiaiać uwiedomienie, o założoney już przed rokiem fabryce cykoryli szrotu, ofiarujemy na żądanie naleyplezych dostawiać towarow. Gentlin pod Brandebourgiem dnia 12. Lutego 1809.

Pischel et Comp.

Uwiedomienie. Prefi. Dep. Pozn. Chacąc zapobiedz zdrożnościom przy terażniejszych liwerunkach miejsce mieć mogącym, i razem przypomnieć przepisy w tey okoliczności dawniey już ogłoszone, stanowi co następuje: 1) Każdy, ktoremu by dowiedzione było, że ilość przypadaiącego na liwerunku pieniędzy magazynierowi opłacił, na opłatę potroyną wartości produktow za karę wskazany będzie. 2) Każdy ktokolwiekby orem Prefekturę bądź sekretnie bądź publicznie uwiedomił i przestępstwa dowiodł, połowę kary ściągnioney z winnego, w nadgrode odbierze. 3) Każdy dozorca magazynowy, Kontroler lub Dystrybutor, o branie pieniędzy za liwerunki przekonany bądź directe, bądź indirecte, stosownie do ustaw Francuzkich, ciężkim więzieniem od 2 do 5 lat podług okoliczności ukaranym zostanie. W Poznaniu d. 24. Lutego 1809.

Uwiedomienie. Przybył dorząd pocztą w miesiącu Listopadzie 1806 kufer pod adresem nieialkiego Goedike i dorząd przez właściciela nie iest odebrany — Stosownie do reskryptu prześw. dyrekcyi generalney poczt de die 28. Grudnia a przy tenże kufer, jeżeli się właściciel o niego w przeciągu trzech miesięcy, to iest: do 15. Kwietnia

r. b. niezgłosi, ma być więcej daćemu przeda-
ny, co się niniejszem do publiczney podaie wia-
domości, termin zaś do licytacji w przypadku
niezgłoszenia się naznacza się wentualiter na dzień
20. Kwiernia r. b. — W Rawiezu dnia 15. Sty-
cznia 1809.

JK. X. Mei Pocztaamt pograniczny.

Marcowe Piwo.

Swieżego i bardzo dobrego marcowego piwa
beczkami, połbeczkami, i ćwierć beczkami do-
stać można u piwowara Tschuschke.

Uwiedomienie. Swiętą wizję, dostał Balman-
sów na Wrocławskiej ulicy pod Nrem 236.

Do naiecia. Na Kundorfie, pod Num-
rem 143, na przeciwko domu przed tēm Ur. Tim-
mrotowi teraz Ur. Bülow należącego, są do na-
iecia od Wielkiej nocy t. r. większe i mniejsze
stancye, teraz zaś natychmiast, jedno małe oso-
bne pomieszkanie w pobocznym budynku. Tak-
że jest tenże grunt w młieyscu wcale przyjemném
leżący, i zawierający w sobie nową kamienicę o
dwóch piętrach, z dwiema pobocznemi budynka-
mi, stary poboczny dom, dosyć obszerny ogród
i sad, z wolnej ręki do przedania pod kondycya-
mi bardzo słusznemi, do których osobliwie ro-
 należy, iż właściciel się ofiaruje, wielką część
kupney summy po zabezpieczeniu iey hypote-
cznym na gruncie zostawić. Dokładniejszą o
tēm wiadomość otrzymać można od właściciela.
W Poznaniu dnia 31. Stycznia 1809.

Citatio. Wydział II. Trybunału Cywilnego
Iwszej instancyi Dep. Płockiego. Gdy w kon-
kursie nad majątkiem niegdy W. Antoniego Siera-
kowskiego toczącym się, nayıpierwszym winno
bydź teraz działaniem ustanowienie kuratora mas-
sy, i kontradyktora w miejsce tych, którzy za
Rządu zeszłego te obowiązki sprawowali; przeto
wzywa niniejszym wszelkich interessentow do
rzeczoney Sprawy wpływających, aby w terminie
d. 4. Maja o godzinie 9. przed pżiupniem na Au-
dyencyi swego Trybunału w tym celu stawili się
inaczej bowiem uważani będą, iakoby na to, co
tu w ich nieprzytomności uskuteczniomym zosta-
nie, zezwalali. W Płocku d. 1. Lutego 1809.

Kradzione konie. Dnia 22. Lutego r. b. w no-
cy z stajni ukradziono mi klacz brudno kasztano-
watą, pięć lat mającą z formanki, i konia sroka-
tego iaskrawego 7 lat starego z fornaki, upra-
szam zatem w ogólności wszelką zwierzchność,
ażebym te konie wstrzymane i do wsi Napruszewa
w powiecie Powidzkim pod Słupcą odestane były,
za dostawienie takowych ofiaruję pżyzwoitą na-
grode.

Zenon Markowski.

Kradzione konie. W nocy od dnia 12. do 13.
Lutego zkradziono z stajni gospodarzowi Łączko-
wiakowi w Podrzewiu pod Pniewami, cztery ko-
nie, które tu niżej opisane, wraz z wozem, u
ktorego zadnie koła okute były, z śłami, iuzdami,
iuzdzienicami, z łańcuchami, wemborkiem i trze-
ma kożuchami. Każdy respect. upraszany zosta-
ie, dla wrocenia tychże koni i rzeczy według mo-
żności wyindagować, i temu który iedno lub dru-
gie wyśpieguie pżyzwoita się obiecuie nadgroda.
Amt Pdukowski dnia 28. Lutego 1809.

Opis: 1) Karogniady wałach, 8 lat stary, łys-
sy, iaskrowaty i cztery białe nogi mający. 2) Ka-
ra klacz, 10 lat stara, u karku parchy znać.
3) Gniady wałach 12 lat stary w siebie kręcone-
mi kopytami, u zadnich nog. 4) Gniady wa-
łach cztery lata mający, kosem w grzebie. Wszy-
skie konie są średniego wzrostu.

List gończy. Uiechał Gmieniem Walęry Kie-
ziarz z wsi Kowalewo do ekonomii Nacudowy Ko-
szutt w powiecie Keninskim należący wzrostu ma-
łego czarno zarasta twarzy zeigęły, tłusty, w bro-
dzie ma doł, oczow szarych, około 48 lat mający
uiechał wozem na którym miał żyta wiorteli 10
Pańskiego, koni parę ogiera karego bez odmiany,
i klacz kasztanowatą z konopiatą grzywą i ogonem
łysą z czarną pręgą bez głowę, wołow parę sze-
dnych jeden czerwony łysy, drugi bestry czyli
srogdty gruby, w latach 10 lub 12 lat mające, i
krowę bestrą starą, połową to wszystko w zaprę-
gu, a że ten prezenaarz iest narodowym, a zatem
upraszam wszelkie zwierzchności i szanowne Do-
minia, eby takiego pżytrzymać i zaaresztować,
zwrocenie wszelkich kosztow zaręczam zadanie mi
doniesienia.

R a s z u s k i.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.